

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:			
	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie.....	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech.....	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech.....	16 tal.	4 tal. 5 gr.	1 tal. 15 gr.
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.....	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wieruchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **W Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta, agencja dzienników A. J. Piłkowskiego i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gąsdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — **Opolek:** Wollzeile Nr. 22. — **Rudolf Mosse,** Selterstraße Nr. 2. — **W Berlinie, Monachum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse, München, Windenmarchgasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

Kraków 25 października.

W sejmie berlińskim wszczęła się przedwczoraj ważna dyskusja. Na porządku dziennym był projekt rządu względem utworzenia 40-miljonowego funduszu państwowego na wydatki wojenne (Reichskriegsschatz.). Zaprawdę dziwnie zatracające robi wrażenie, że żądanie rządu niemieckiego, aby sejm uchwalił taki ogromny fundusz na wojnę. Po zwyciężeniu wojny z Francją, po wyniszczeniu Francji i zubożeniu się Prus — wobec słabej i rozdartej wewnątrz Austrii — wobec neutralnej, sobą samą zajętej Anglii — wobec podnurtowanych ruchami stronnictwa Hiszpanii, wobec bezsilnych Włoch nie mogących się skonsolidować — jedyne silne, zwyciężkie, bogate państwo, Prusy, skwapliwie ubiegają się o stworzenie 40-miljonowego funduszu wojennego.

Na cóż się tam zanosi? czy oszołomieni świeżymi zwycięstwami Hohenzolerni chcą sięgnąć po nowe laury? czy czują, że są panami sytuacji w Europie środkowej i chcą wyzyskać do ostatka tę chwilę dogodną? Albo, czyż rzeczywiście Niemcy miałyby już się gotować do owego starcia z Rosją, ze światem słowiańskim, o którym niektórzy historycy i politycy twierdzą, że jest nieuniknionem, nieuchronnem na przyszłość.

Miałaby ów telegram, który przedwczoraj i wczoraj obiegł wszystkie dzienniki o „gwałtownej scenie między postem rosyjskim a Bismarckiem”, być czemś więcej, jak sensacyjnym bakiem?

Albo jakiekolwiek mogą być plany Bismarcka, co powie naród niemiecki, co reprezentacja jego na to żądanie gabinetu berlińskiego? Czyż szła wojenna tak już ogarnęła ogół ludności, że już rzeczywiście na zawsze chce zostać „ein Volk in Waffen” — i z narodu myślicieli stać się narodem żołnierzy.

Nie sądzimy tak źle o Niemcach; nie sądzimy, żeby w narodzie tym żąda łupu i żąda chwały wojennej przyzyskała wszelkie dążności ludzkie, wszelkie pragnienia humanitarne.

Odezwały się one zaraz przy pierwszej dyskusji nad tym przedmiotem w głosie p. Löwgo. Zbił on argumenta rządu; wykazał całą śmiešność straszenia ludu przyszłą zemstą Francji; wykazał pokojową sytuację reszty Europy, i wskazał na niesprawiedliwość obciążania ludu rocznym podatkiem 2½ miliona na cel tak nieprodukcyjny. „Za te pieniądze, rzekł Löwe, powinniśmy ramię podwyższyć płace urzędnikom i znieść opłaty od soli”.

Sejm odesłał projekt rządowy do komisji budżetowej. Z komisji wrócił on do sejmu. Toczyć się więc jeszcze będą walki parlamentarne, a Europa z przypartym oddechem nasłuchiwać będzie rozpraw w sejmie pruskim.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [Zmiany w administracji okręgu naukowego — Lambi następcą Chałubińskiego — nowe czasopismo lekarskie.]
W składzie administracji warszawskiego okręgu naukowego zaszyły pewne zmiany. Dotychczasowy pomocnik kuratora Michiewicz, otrzymał dymisję, a współkoleżny na pożegnanie uwarzył go suty obiadem. Miejsce Michiewicza zajmie prawdopodobnie przełożony dyrektora radomskiej Woronów-Weljamiński.

Na zajęcie katedry po p. Chałubińskim został wezwany Lambi, profesor uniwersytetu charkowskiego, z pochodzenia Czech ale zupełnie zmoskwił się.
Profesor Girsztow przedsięwziął wydanie czasopisma specjalnego pod tytułem: „Przegląd postępu nauk medycznych, które będzie wychodził 10arkusowymi zeszytami, pięć razy do roku. Na mocy tego, że Girsztow jest profesorem uniwersytetu rosyjskiego, słyhać, że rząd chce mu zrobić propozycję, aby czasopismo wychodziło w języku polskim i rosyjskim.

Lwów. Gaz. lwowska donosi, że postanowieniem z dnia 20 b. m. cesarz zniósł przywilej teatru skarbkowskiego.
— [Tegoroczny sejm w sprawie ruskiej.]

Omawia widzi w tegorocznej sesji sejmowej wiele pociesających zjawisk, zwłaszcza w stosunkach obu narodowości. Tak np. postawie Rusini przemawiali w sejmie daleko lepiej i czystsza ruszczyzna, jak w latach poprzednich i widać było, że się starali nie mieszać wyrazów cerkiewnych lub moskiewskich. Okoliczności drobna na pozór, jednak w rozwoju ta kwestia ruskiej ma wielką doniosłość. Wiadomo, że stanowisko w sprawie ruskiej pod wieloma względami zależy od zaprawy językowych. Stronnictwo, które w tej sprawie odstąpiło się od gruntu narodowego i zajęło tak szkodliwie dla kraju stanowisko, rozpoczęło od przekształcenia na wzór obcy swego ojczystego języka. Jeżeli dziś pod względem językowym zaczyna się zwrot powolny, to wcześniej lub później można się spodziewać, że i pod względem politycznym odseparację staną na gruncie narodowym; poczęt już zrobiono.

Dalej organ ugodowy rusiński w postępowaniu postów Polaków podnosi zwrot stanowczy w sprawie ruskiej. Za dowód czego może służyć:
1) Sprawozdanie komisji szkolnej o zaprowadzeniu języka ruskiego w gimnazjum lwowskim.
2) Uchwalenie wniosku powyższego, bez względu na to, że z niego wyrzucano ustęp o obowiązkowej nauce języka polskiego.
3) Wniosek Krzeczunowicza o obowiązkowej nauce języka ruskiego w gimnazjach zachodniej Galicji.

4) Mowa p. Szajskiego w duchu ugodowym.
5) Adres do korony, w którym sejm dziękuje za wprowadzenie języków krajowych w wyższych zakładach naukowych.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 23 października.

M. Chwilę stagnacji w akcji ugodowej wypełnia walka dyplomatyczna między ministerstwem przedlitawskim z jednej a wspólnym i węgierskim z drugiej strony. Hr. Hohenwart bowiem usiłował tak zmodyfikować redakcję reskryptu cesarskiego, żeby i wilk był syty i owca cała. Usunął on te punkta, które raziły hr. Beusta i Andrasego, ale jednak dotyczące ustępu tak zlagodził, że i Czesi mogliby się na takie czysto formalne modyfikacje zgodzić. Modyfikacje te w reskrypcie cesarskim telegramem przesłane zostały do namiestnika Czech, hr. Choteka, który je przedłożył Riegerowi i Clamowi. — Żdaje się, że drobniagowość tych zmian spowodowała tych panów do przyjęcia zaproszenia hr. Hohenwarta do wyjazdu do Wiednia. Mają oni przybyć tutaj jeszcze dzisiaj. Tymczasem hr. Hohenwart przedłożył cesarzowi zmodyfikowany projekt. Cesarz nie objawił swego zdania o tem ale udzielił zmodyfikowany ten projekt hr. Beustowi i Andrasemu. Hr. Beust jeszcze nie kontent. Obstało on za ściślejszym sformułowaniem tych zasad, które stanowią istotę dzisiejszej konstytucji austriackiej i systemem dualistycznym i wyraźnym wypowiedzeniem, że cały system ten konstytucyjny tylko w ten sposób może być zmienionym w jaki powstał.

Dzienniki tutejsze obawiają się, aby w tej walce dyplomatycznej między Hohenwartem a Beustem ten ostatni nie uległ, i aby cesarz nie przyjął mało znaczących modyfikacji, na któreby się Czesi chętnie zgodzili.

Wiedeń 24 października.

a. Dzienniki tutejsze podają streszczenia tych punktów, na które się miała zgodzić konferencja ministerjalna. N. fr. Presse wprawdzie powiada, że zmiany wprowadzone do nowego reskryptu zawierają jedną punktację, która byłaby po myśli centralistów, tj. punkt 3: że stanowisko innych krajów państwowego już uregulowane zostało konstytucją groduńską; ale to się nie wydaje prawdopodobnem, bo na to dość czasu, jak przyjdzie do pertraktacji.

Potem ma być wypowiedziane, że węgierski układ z r. 1867 nie potrzebuje potwierdzenia ze strony Czechów i że zmiany w tym układzie nie mogą być inaczej przeprowadzone, jak na drodze legislacyjnej, którą Węgry doszli do znane go kompromisu.
Na końcu ma być uchwalone, że reskrypt nie dotknie t. z. artykułów zasadniczych czeskich, tak jak było umówione między Czechami a p. Hohenwartem, t. j. że ministerjum przedłoży je radzie państwa jako swój projekt do ustawy, czyli jako taki, o którym się identyfikuje. Tymczasem wszystkie to podania, które dotyczą treści reskryptu, są przedwczesne. Pan Hohenwart bowiem zastrzegł sobie i oświadczył monarsze, że chce szczerze przeprowadzić „dział ugodowy” według wyrażonej woli cesarza mu

— List od panny Klary?.. ona w Warszawie?.. — ze zdziwieniem powiedziała Ella, biorąc list do ręki i z szybkością zaczęła go przebiegać.
— Niech mama czyta — powiedziała po chwili z dziwnym spokojem, jak gdyby była przygotowana na treść w liście zawartą i podała go matce.
Matka za list z szybkością chwyciła; ojciec tylko uważał, że twarz Elli w jednej chwili nabrała wyrazu dziwnie obcojakości i apatii, jak gdyby życie w niej stało, a oko naraz wszelki utraciło blask. Ella była jak gdyby posąg z objętego wyciosany marmuru, najmniejsze poruszenie nie zdradzało w niej burzy, jaka się wewnątrz gotowała.

— A cóż moja mam, nie miałam dobrego przeczucia? — z uśmiechem cierkiej ironji zapytała Ella.
— To niegdyż, to nieuczucie! — powtórzyła matka i podała list ojc.

Jenerał dotąd nie wspominał żonie i córce o znanej prośbie Cesarza, a nie chcąc i teraz powiększać gorczy i żalu w młódem sercu, pierwszy raz przecho-dząc ciężkie zawody, zaprzeczył temu, mówiąc, że wiadomości panny Klary nie są dokładne, albowiem Cesarz nie prosił go o poparcie wymienionej w liście prośby i sądzi, że jak wielu innych młodych ludzi tak i Cesarz nie starał się o Ellę dla jakiegoś wyrachowania, ale z lekko-myślności białemuć młoda panienkę, gdyż to schlebiało jego próżności.

Ella prosiła rodziców, aby mogła odejść do swego pokoju.
Sam na sam z nieszczerem, puszcza dopiero wódz swojej boleści. Ból to był okropny, jak orkan południowy łamiący wszystko, co było w życiu pięknego, co zielonym się okrywało liściem. Do kruchych drzew podobne, padały zdruzgotane nadzieje i sny młodociane, wiara w ludzi, w ich słowa, w ich zamię, spływała niesiona wezbraną falą. Silny gmach miłości, ogarniający jeszcze u młodej dziewczyny cały świat żyjący, obszerny jak morze, głęboki jak niebo, został w jednej chwili podmulony, osłabiony, cęga po cęgie wypadała z niego w proch się rozsypując; rozpacz, jak piorun, paliła wszystko, niezatarte wszędzie zostawiając ślady, a za nią gdyby wąż jadłowity pętała cichaczem utratę wiary, utratę miłości! Tam, gdzie przed chwilą na zielonej gałązce uczucia pięły się fantastyczne, dziecięce plany, wyrastały piękne, kwitnące projekty, legnął się już na spalonym żołyku żal do ludzi, do świata, sarkazm i zwątpienie.

— Więc to jest uczucie, o którym mi od najmłodszych mówiono lat? — powtarzała Ella — więc to jest miłość, o której śpiewają poeci? więc to są ludzie, z którymi żyć mi wypada!

— Więc to jest uczucie, o którym mi od najmłodszych mówiono lat? — powtarzała Ella — więc to jest miłość, o której śpiewają poeci? więc to są ludzie, z którymi żyć mi wypada!

Po takiej refleksji serce się jej ścisnęło i płakała bardzo, żałowała bardzo, że tak wczesnie poznała prawdę...
— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

— Ach czemuż dłużej nie żyłam oszu-

tęż przemawiał w radzie ministrów. Tego samego usposobienia ma być i nasza delegacja.

Pest. Lloyd radzi wiernokonstytucyjnym, by porzucili bierny opór i wystąpili z własnym projektem co do urządzenia spraw czeskich; między projektem czeskim a niemieckim łatwiej już potem będzie wynaleźć coś pośredniego, na co obydwie strony się zgodzą. Rada ta, może w dobrej myśli podana, ale najzupełniej bezskuteczna, bo dzisiejsze stronnictwo wiernokonstytucyjne do wszystkiego więcej jest zdolne, niż do polityki dodatniej.

Anglja.

[Bankiet wyprawiony przez lorda-mera Londynu] p. Leonowi Say prefekto dep. Sekwany i p. Vautrin prezowski rady municypalnej Paryża, miało miejsce dnia 18go paźd. w wielkiej sali Mansion house, znaną pod nazwiskiem Egyptian hall, z całą zwykłą ceremonją.

Lord-mer p. Dakin waksamitnem francuzkiem ubraniu i w peruce, przyjął za przeroszonych gości w salonie poprzedzającym Egyptian hall, mając obok siebie panią Dakin.

Po prawej jego stronie, w futrzanej sukni i czapce stał młody znik miasta, trzymając w ręku przepyszną miecz z wysadzeniemi na pochwie drogiemi perłami, a który ofiarowała miastu królowa Elżbieta.

Po lewej stronie stał trzymający bryłę (porte-masse) w długiej sukni i w wielkiej peruce, mając w swych rękach bryłę złota.

Orszak wszedł do bankietowej sali poprzedzony bryłą i mieczem; na czele lord-mer, prowadził pod rękę hrabinę Beauchamp; za nimi p. Leon Say z panią merową, a następnie p. Vautrin z panią Dakin. W końcu szła reszta zaproszonych w ilości około 80 osób.

Muzyka wojskowa umieszczona na galerji przygrywała marsza, a podczas biesiady nie przestawała wykonywać różne sztuki.

Lord-mer z panią merową usiedli obok siebie w środku stołu na dwóch złotych fotelach. Obok pani merowej zabrali miejsca pp. Leon Say i Vautrin; od strony lorda-mera zasiadł hr. Beauchamp, lord Lyons i pan Gavard pełnomocnik francuzki.

Podług odwiecznego zwyczaju, woźnica i dżokej w starożytny liberyj z herbami miasta stali nieruchomo po za fotelem lorda-mera przez cały ciąg bankietu. — Stół zastawiono pysznym serwisem i wielkimi naczyniami złotemi i srebrnemi.

Po biesiadzie obnoszono duży półmisek, w który nalano z przepysznego dzbanka wody różanej, a w której współbieszniadnicy kolejno maczali końce swych palców; poczem woźny lorda-mera głośno wywołując nazwiska wszystkich gości, żyzył im „szczęść Boże” i ofiarował puhar przyjaźni (the loving cup).

Puhar przyjaźni jest to duże złote naczynie z przykrywką napełnione mieszaniną wina szampańskiego, Bordeaux i pachnących korzeni.

Pani merowa obróciła się w lewą stronę trzymając puhar w obu dłoniach. Pan Leon Say podnosił przykrywkę, podczas gdy ona piła. Wziął następnie sam kielich, zwrócił się do lewego swego sąsiada, od którego pijac odebrał tę samą usługę. Tą koleją obszedł puhar w około stołu,

kiwana? czemuż nie ludziłam się jeszcze czas jakiś? — Niedobrzy ludzie, nie pozwolili mi nawet bawić się moimi snami, nie pozwolili mi snuć sobie przedzys projektów — i to im szkodziło i tego mi pozazdrościł!

Godzinami szły myśli Elli w jednym kierunku, w kierunku zniszczenia wiary w świat i ludzi. Złe duchy siały na pustem polu zwątpienie, bo serce i umysł człowieka ugięciem leżał nie może...

Pani Zofia zamała była wykształconą osobą, zamała sama przechodziła wewnętrznych cierpień, aby mogła być pojętą i zdać sobie sprawę z całego procesu, jakim obecnie podlegała serce młodej dziewczyny. — Jenerałowa widziała przedwzrostkiem, jako szczyt nieszczęścia, że córka dobra ominięta partją, widziała wprawdzie jej boleść, ale nie domyślała się źródła takiejowej i nie umiała też odpowiedniej dać rady. Matka się nie domyślała, że nadeszła obecnie u córki chwila stanowcza, chwila decydująca o jej przyszłości; z tej burzy mogła Ella wynieść tylko gorzkie i zwątpienie, lub uratować resztki uczucia. Umysł mniej żywy, duszo mniej gorące, mogą przechodzić tego rodzaju katastrofy; nieprzechodzącej się, niezmieniającej się w jedną chwilę. Ella jednak zanadto była kobietą, aby chwila terazniejsza nie miała decydująco wpłynąć na jej życie.

Jedyną radę, którą jej matka dać umiała, było zachęcanie jej do przytu-

wśród głębokich i poważnych ukłonów przy podawaniu go sobie z rąk do rąk. Starodawny zwyczaj każe, aby trzy osoby stały naraz na nogach: pijąca osoba, trzymająca przykrywkę i mająca ją następnie trzymać. Żdaje się, że zdanieniem trzeciej stojącej osoby jest czuwać nad dwoma pierwszymi, aby podczas picia nie zabito je uderzeniem w głowę.

Zaraz potem zaśpiewali artyści na cztery głosy pieśni dziękczynne, stojąc pod galerją orkiestrową. Zaczęły się wtedy toasty, wygłaszane głośno przez woźnego lorda-mera. Bankiet trwał od godziny wpół do siódmej do wpół do jedenastej w wieczór.

Z wielu mówek, jakie towarzyszyły wznoszonym toastom, zamieścimy przemówienie p. Leona Say, mające i polityczne znaczenie. Oto ta mowa, przyjęta żywym ze wszystkich stron oklaskami: „Milordzie-merze, milordowie, panie i panowie!

Jestem szczęśliwy podziękować ci milordzie-merze, jakoteż i panowie członkowie z komitetu, za zasłki przesłane i rozdzielone mieszkańcom Paryża po zdjęciu obciążenia. Byliśmy przez pięć miesięcy oddaćmi od Francji i reszty świata, mogliśmy na chwilę mniemać, że XIXty wiek nie istnieje i że średnie wieki powróciły. Pod wrażeniem tej to myśli, odebaliśmy pomyślną wiadomość, że gdzieś jeszcze rozumieją co to ludzka solidarność. Miłość dobra nie znikła z tego świata, wy pierwsi nam ją pokazałiscie; było to dla nas ulga moralna jak i ulga materialna, a jako jeden z przedstawicieli Paryża dziękuję wam za nią, dziękuję wam również jako prefekt.

Milordzie-merze! byłeś tak dobry przypomnieć, że pochodzę z rodziny ekonomistów, ale i ja także nie zapomnę, że mój dziad Jan-Chrzczelil Say był uczniem waszego wielkiego Adama Smitha. Od jego to świata mógł diaż zapalił swoją pochodnię; trzymam ją z trzech rąk, jak mogę najmniejszą. Wierny przeszłości, wciąż bronię prawdziwe zasady free-trade'u (wolności handlu) wespół ze znaczną liczbą znakomitych ludzi mego kraju; ale my we Francji jesteśmy w szczególnych warunkach nie dosyć być może w Anglii znanych.

Położenie free-tradersów jest trudne; rzadko zresztą stawią się we Francji w miejsce konsumenta, a nawet nasi obrońcy zapatrują się przeważnie ze stanowiska producenta. Dlatego też zostaliśmy zmuszeni skryć się po za groblę, a tą groblą to traktat handlowy pomiędzy Francją a Anglią. Byłoby wielkim nieszczęściem, gdyby wypowiedziano ten traktat. Z wypadków zaszytych niedawno we Francji, wypływają dwa fakty, jeden polityczny, drugi handlowy, które warto jest wyjaśnić. Faktem politycznym jest: że niepodobna we Francji zaprowadzić rządu trwałego po wstrząśnięciach, jakie przechodziliśmy, jeżeli stronnictwo konserwatywne nie weźmie znacznego w sprawach udziału; otóż stronnictwo konserwatywne we Francji, jak i wszędzie w ogóle, mało okazuje współczucia dla wolności handlowej. Nie będziemy się zatem mogli spodziewać od nich gorliwego poparcia w imię tej wolności, a konieczność, w jakiej jesteśmy, przywrócenia podstaw, na których spoczywa wszelkie społeczeństwo, nakazuje nam nadzwyczajne oszczędzanie tej partji. Co do faktu handlowego, oczywista, że przebyte ostatnie wy-

— Strasznych kilka dni było w życiu Elli, nie mogła się jeszcze oswoić z nowym stanem duszy — było jej pusto w sercu i na świecie, nie widziała przed sobą żadnego oparcia, zdawało się jej, że już wszystko dla niej na świecie skończone, że życie więcej dla niej nie ma uroku; trzeźwy jeszcze umysł ojca dawał chwilami pewnej otuchy, pewnego hartu, była to wszakże otucha podana w tak surowej postaci, w tak wymustrowanej żołnierskiej formie, że czasem jeszcze bardziej dotykała zranione serce dziewczęce. — W ciągu kilku dni Ella zmieniła się nie do poznania; twarz straciła na świeżości, a światło oczu zamieniło się w jakiś febryczny, gorączkowy płomień. Im bardziej ją pocieszano, tem bardziej ją to dręczyło; ona byłaby rada, gdyby nie widziała ludzi, gdyby nikt do niej słowa nie był przemówił; najszczęśliwsza też była w własnym pokoju, albo w ogrodzie, gdzie jesienne słońce i szeptające drzewa tak sympatycznie jej przemawiały do duszy.

— Cierpliwości, cierpliwości, moja kochana, a zwyciężymy — mówiła matka.

— Cierpliwości, cierpliwości, moja kochana, a zwyciężymy — mówiła matka.

— Cierpliwości, cierpliwości, moja kochana, a zwyciężymy — mówiła matka.

— Cierpliwości, cierpliwości, moja kochana, a zwyciężymy — mówiła matka.

— Cierpliwości, cierpliwości, moja kochana, a zwyciężymy — mówiła matka.

— Cierpliwości, cierpliwości, moja kochana, a zwyciężymy — mówiła matka.

— Cierpliwości, cierpliwości, moja kochana, a zwyciężymy — mówiła matka.

ELLA.

POWIEŚĆ

przez

autora „Skrupułów”.

(Ciąg dalszy.)

Zawody.

Jak większa część starych panien, tak i panna Klara nadzwyczaj mało posiadała delikatnego uczucia, umiającego ocenić rodzaj i jakość miłości tak młodej i pełnej fantazji osoby, jaką była Ella. Panna Klara była wprawdzie, jak wiemy, nadzwyczaj przywiązana do całego domu jenerałstwa, i w wysokim stopniu ubodła się niegodne postępowanie Cesarza z ich córką, mimo to wszakże nie miała wyobrażenia o doniosłości uczucia Elli, i sądziła, że trzeba na to tylko odważnego chirurga, aby przeciąć tętno miłości i wrócić pokój i szczęście młodej dziewczynie.

Pannie Klarze nie stało nawet na myśli, że Ella, dowiedziawszy się o prawdziwym postępowaniu Cesarza, wiedząc z pewnością jakiego to rodzaju człowiek, będzie jeszcze dalej myśleć o nim, a tym

od administracji.

Nakładem wydawnictwa „Kraju”
wysłały się do nabycia
w Krakowie w administracji „Kraju”
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

Skruputy, powieść Chładowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom	1 —
(Tom I. wyczerpnity).	
Irydjon, odczyt Ad. Belcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40-letniego zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmiku czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zachariasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	— 50
Walka stronnictw, komedia Stożka, 1 t.	— 20
Sobory, szkice historyczne przez W. B. K.	— 25
O sprawie ruskiej	— 30
Po ślubie, komedia Koziebrodzkiego (wyczerpnite)	— 25
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanizm i Moderanci	— 50
Dwa Radziwiłłowie, komedia w V. aktach przez Adama Belcikowskiego	— 50

Dziela to przesyła także administracja „Kraju” na żądanie za pobraniem pocztowym.

KAROL HARNISCH
rusznikarz w Wiedniu
Meriahferstrasse Nr. 18,
ma zawsze dobrze zaopatrzony skład
broni palnej i przedmiotów myśliwskich
własnego wyrobu.

Dubeltówki.		Zupełne przyrządy do nabijania do strzelb	
Lancaster o rurekach najl. damask. od 100 fl.	80 fl.	Lancaster albo Lefauchaux.	
Lefauchaux „zwykłych”	75 fl.	drewniane fl. 3,50	
„najlepszych”	40 fl.	kruszczone „8—	
Perkusyjne „zwykłych”	35 fl.	Salonowe odcylowe strzelby.	6m/m 9m/m
„najlepszych”	15 fl.	System Floberta	
„żelaznych”	15 fl.	zwykły gatunek	
Pojedyński.		z rurką stalową fl. 18.— fl. 22.—	
Lancaster o rurekach damask. lub stalow. od 60 fl.	28 fl.	srebrnym wykład.	
Lefauchaux „zwykłych”	15 fl.	z rzeźb. kolba fl. 24.— fl. 28.—	
Perkusyjne „zwykłych”	7 fl.	nabojów z kula	
Ostre naboje do strzelb Lancaster, albo		100 sztuk fl. —.60 1.80	
Lefauchaux		nabojów z śrut.	
z jakimkolwiek śrutem za 100 sztuk:		100 sztuk fl. 1.50 2.50	
I. jakości II. jakości III. jakości		Odcylowe rewolwery o 6 strzałach najlepszej	
kaliber 12 fl. 6.— fl. 5.50 fl. 5.—		konstrukcji.	
„14 „5.75 „5.25 „4.75		Syst. Lefauchaux, kaliber	7m/m 9m/m 12m/m
„16—28 „5.50 „5.— „4.50		Zwykły gatunek	fl. 12.— fl. 13.— fl. 14.—
Przebiegi rury na naboje do strzelb Lancaster		Ozdobne i rzeźbione	fl. 15.— fl. 17.— fl. 19.—
albo Lefauchaux		Złotem wykład. i rzeźbione	
za 100 sztuk		z rzeźb. heban. lub z sło-	
I. jakości II. jakości III. jakości		niowej kości	fl. 18.— fl. 21.— fl. 24.—
kaliber 12 fl. 2.50 fl. 2.20 fl. 1.90		Ostre naboje do rewolwerów.	
„14 „2.30 „2.— „1.70		7m/m 9m/m 12m/m	
„16—28 „2.10 „1.80 „1.50		fl. 2.50 8.— 3.50	
Przybiki do nabojów wszystkich kalibrów.		Długie	fl. 3.— 3.50 4.—
teksturów za 1000 sztuk fl. 1.—		Przerobienie perkusyjny strzelby	
piśmienne papierem obłożone 1000 sztuk fl. 1.40		na Lefauchaux.	

Zamieszane zamówienia (także naprawy) uskutecznią się przedko za wypłatą należności w urzędzie pocztowym. — Wszelka broń jest dobrze wypróbowana i ręczy się za dobroć i pewność strzału każdej w mnie nabytej broni. — Rusznikarze i kupujący broń otrzymują przy zakupie większym stosowne odsetki.

BALSAM BILFINGER'A
przeciw reumatyzmowi i podagrze,
badany przez największe znakomości Niemiec, Francji i Anglii.

Gruntowny środek lekarski, nawet w najpoczątk. 2257(1-2)

Cena 1 flaszki 2 zlr. 50 kr., — 1/2 flaszki 1 zlr. 33 kr.

Główny Skład: FELIX RIEBEL w Lipsku.

Skład na Kraków i Galicję
u Dra Floryana Sawiczewskiego aptek. w Krakowie.

Jedyny prawdziwy
IRRIGATEUR
doktora EGUIER

zastosowany do lewatyw, wstrzykiwań, skrapiań przysięca, których choroby używać mogą w łóżku bez zmożenia się i zmiany miejsca. Używany bywa powszechnie w domach prywatnych, domach szpitalnych, w szpitalach i zakładach naukowych, etc. etc.

Przyrząd ten sam funkcjonuje — wytrysk jego jest ciągły, regularny i dający się dowolnie modyfikować.

Do nabycia w Paryżu u Tolley, Martin i Leblanc, ulica Cadet, 7.
W Krakowie, w aptece p. W. Redyka. 2165(6-35)

Kuracja jesienna.

Wilhelma „krew czyszczące ziółka”
na gościec i reumatyzm
uznane za jedyny, skuteczny środek oczyszczający krew.

Wypróbowany, działanie nadzwyczajne, skutek świetny.

Od fałszerstwa zabezpieczona patentem J. C. Mei Wiedeń, dnia 28 marca 1861.

Ziółka te czyszczą krew i są przeciw gościecowi i reumatyzmowi.

Leczą gruntownie z gościeca, reumatyzmu, z krzyżownicy nóg u dzieci i zastarzałych uporczywych chorób, ropiowych bezustannie ran, wszelkich chorób płciowych i wyrzutów skórnych, zachłonek na ciele albo w twarzy, z piegów, syfilitycznych wrzodów. Szczególnie skutecznym okazują się te ziółka w nabrzmieniach wątroby i śledziony, trudniej w hemoroidach, żółtaczce, w wielkich bólach nerwów, muszku i stawów, cewki moczowej, żółtaczce, w wzdęciach, w zatwardzieniu, polucy, impotency, w białych upławach i t. d. Z chorób, jak żółtych i gruźliczych przedko i gruntownie się wyleczy, jeżeli się ziółka te pije bezustannie, albowiem ziółka te są środkiem lekko rozwalniającym i moczą pedzącym. Ziółka te czyszczą cały organizm, albowiem żaden inny środek nie wydziela tak skutecznie z ciała wszelkich zarodków chorób; przeto też i skutek jest pewny i trwały. — Niezliczone świadectwa, uznania i listy pochwalne, które na żądanie rozesła się darmo, stwierdzają prawdziwość powyższych słów.

Wyjāti z pierwotnych uznań, które poezjei naprzemian ogłaszane będa, o ziółkach WILHELMA, czyszczących krew na gościec i reumatyzm.

Do pana Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen. Wiedeń, 10 Marca 1871.

Poczuwam się do obowiązku, bym złożył Panu najszersze podziękowanie, albowiem Pańskie już dawno bardzo wychylało mnie do gościeca i reumatyzmu, uwalniło mnie od wielu lat trwającego gościeca.

Racz pan przyjąć zapewnienie mego poważania i najszerszej wdzięczności.

Hans von Hartenke. Staatz, 26 sierpnia 1871.

Do pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Ostatnim razem przesłałem Wilhelma ziółka i tak przychodzi codziennie mnóstwo zamówień, podziękowań i uznań, co dowodzi dobroci, pewności i osobiłszej skuteczności prawdziwych krew czyszczących Wilhelma ziółek na gościec i reumatyzm.

Ostrzegam się przed fałszowaniem i łudzeniem.

WILHELM krew czyszczące ziółka na gościec i reumatyzm, według przepisów lekarskich przyrządzonych, dostać można prawdziwych tylko w aptece Franc. Wilhelma w Neunkirchen pod Wiedniem w Austrii albo w składach wymienionych przeze mnie w dziennikach. Paczka, na 8 dawek podzielona wraz z opisem użycia w różnych językach kosztuje 1 zlr., osobno za stempel i opakowanie 10 centów.

Rozsyła się tylko za gotówkę, której przesyłka opłacona.

Następujące składki mają prawdziwa Wilhelma herbaty:

W Krakowie: JÓZEF JAHN — apteka JÓZEF TRAUZYNSKI — JAKÓB GOLDWASSER ulica Grodzka Nr. 70; — w Przemyśle: J. GAJEDECKA — w Tarnowie: W. T. A. WIELOGORSKI — w Kamionce Strumiłowej: ZAWALIKIEWICZ.

Wilhelma „krew czyszczące ziółka na gościec i na reumatyzm”.

Zlecenia dla c. k. gieldy
uskutecznią się i oblicza najlepiej. Zakupno i sprzedaż papierów państwowych, losów pożyczkowych, akcji bankowych, kolei żelaznych i przedsiębiorstw przemysłowych.

Losy na spłaty ratami.

Nasze kursa przesyłamy na żądanie franco i gratis.

POLLUCYJE
wszelkie chorobliwe
wycieki nasienne
i pochodzący z nich i innych chorób
impotencyje

leczy gruntownie, przedko, bez przeszkody w zatrudnieniu podług zasad ściśle umietych, opierając się na licznych doświadczeniach w szpitalach, sposobem prostym, niesprawiającym bólesci (bez użycia środków, — które są bezwzględnie szkodliwe) złotym krzyżem zasługi zaszczycony pens. c. k. powiatowy lekarz wojskowy i externista w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu
I., Rudolphplatz Nr. 13,
Ecke der Heinrichsgasse.

Ordynuje codziennie od 9 do 5 godzin; także li-stownie, gdyż każdy chory może sam tego sposobu używać bez nieczyjjej pomocy. 2382(1-20)

Selbstbehandlung
geheimer
Krankheiten

Nécessaire Antiblenorrhéene
zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für Selbstbehandlung des Trippers ohne weitere ärztliche Hilfe zu beziehen in der Ordinationsanstalt des Spezialarztes
Med. Dr. Bisenz
Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät“ etc.
Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.
Preis 10 fl. ö. Wahr.
(ohne Postnachnahme).
Ebenfalls selbst zu haben das Werk: „Die geschwächte Manneskraft“, Impotenz, deren Ursachen und Heilung.
Preis 2 fl. ö. W. 2156(93-150)

Dentysta z Berlina
DŁUŻYŃSKI
Ulica Floryńska, 364, I. piętro.
2243(3-2)

Nie mogąc dla braku czasu odpowiadać na liczne zapytania, jakie mnie docho-dza z przyczyny teraz częściej wydających się wypadków choroby bydła, polecam niniejszym Szanownej Publiczności

EXPURGATYW
pomysł mojego, który podczas długoletniej praktyki mojej wojskowej i cywilnej z największym powodzeniem używam. — Skład tegoż utrzymuję w handlu pp.

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie,
sprzedając pojedyncze flaszki po 2 zlr. 30 cent. — zaś 6 flaszek na raz po 13 zlr. Opakunek potrzebny dla dalszych przesyłek, liczy się jak najmierniej, a do-kładny przepis używania jest kaździej flaszce dodany.

Franciszek Pichler,
2396(1-5)
c. k. weterynarz.

PAPIER RIGOLLOT
czyli
„Gorczyca w arkuszach”
NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiej chwili stanowiący skutek jak najmniejsza ilość lekarstwa, jest to zadanie, które p. Rigollet w najszybszy i najpraktyczniejszy sposób.

A. Bouchardet, (Annuaire de thérapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknięcia fałszywego papieru wymagać należy, aby opatrzone był podpisem właściciela.

Do kaźdego pudełka dołączona jest instrukcja w języku polskim.

2166(1-33)

Dostać można w wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w ap-tece p. Wiktora Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach celnijszych miast Europy.

FABRYCZNY SKŁAD
ATRAMENTU
1717(6-2)

do pisania i do farbowania
w Krakowie na Podbrzeziu L. 100.

EXPEDYCJA OGŁOSZEN
RUDOLFA MOSSE'GO

przyjmuje ogłoszenia (inseraty, anonsy) do wszystkich dzienników niemieckich, tureckich, rumuńskich, angielskich, francuskich, belgijskich, holenderskich i innych zagranicznych.

Tłumaczenie darmo, przedko udzielanie dowodów, najściślejsza tajemnica.

Ta sama firma w Pradze, Zurychu, Genewie, Norymberdze, Monachium, Strasburgu, Frankfurtu n. Menem, Berlinie, Hamburgu i Wrocławiu. 2172(4-2)

ŚWIEŻYCH ŻÓŁTEK
dostanie kaźdego czasu
w domu księży Dominikanów koło Jatek, przy
Małym Rynku
i w domu pod Nr. 100 na Podbrzeziu.

Dla przekonania o świeżości żółtek, wyjmuję się je z jaj w obecności kupujących. 2092(3-2)

Dr. Stanisław Tokarz
adwokat krajowy,
otworzył kancelaryę w Tarnowie w domu Wnój Morawskiej pod Nr. 82 w Rynku. 2387(1-3)

Od 10-go listopada b. r.
jest do wynajęcia
MIESZKANIE
o 4ch pokojach i kuchni na I-szém piętze z me-blami lub bez mebli. Wiadomość bliższa: Ulica Grodzka, Nr. 97. 2386(1-3)

Bez bólesci
bez wstrzykiwania
bez zapisywania lekarstwa, które wcześniej czy później nadwreżają organa trawienia, tudzież bez następstwa innych chorób i bez przeszkody w pracach chorego leczy natu-ralnym sposobem gruntownie i przedko (upławy cewki moczowej)
wiewiory,
według całkiem nowej metody w niezliczo-nych wypadkach wypróbowanej i przez zna-kościści za najlepszą uznanej

Dr. HARTMANN
członek wiedeńskiego wydziału medycznego
Wiedeń, miasto, Stubenbastei 14.

Leczy się także według najnowszych do-świadczeń i badać pewnie i przedko wyrzuty skórne, impotencyje, stricję, pollucyę, upławy, niepłodność i bladaczkę u kobiet i wszelkie tajne choroby. Również leczy się
bez cięcia
a więc bez bólu i zostawienia szpecących blizn wszelkie wrzody żółtawe i syfilityczne. Tajemnicze zachowanie się najściślejsze.

Listowne zapytania mogą być poddawane dowolnym znakiem zamiasła nazwiska. — Po przesłaniu stosownego wynagrodzenia prze-syła się lekarstwa wraz z opisem używania. Dla czekających kobiet i mężczyzn są o-sobne pokoje.

Miasto Stubenbastei Nr. 14 I. piętro.
Wehód od Gartenbaugesellschaft i Wollzeile.

Ordynacja od godz. 10 do 4: w niedziele i święta od 9 do 1. 2103(2-30)

WEKSEL
wystawiony 3-go stycznia 1871 r. z terminem płatnym jednolitościowym na kwotę 700 zlr. w. a. na rzecz Fromet Schwenk, podpisany przez p. Józefa Chwałibogowską, zginął dnia 10 t. m.

Uczciwy znalazca raczy się zgłosić do p. Fromet Schwenk w domu Nr. 228 Gm. X., od której otrzyma wynagrodzenie. (2338)

W handlu bławatnym
ANT. WOJCZYŃSKIEGO
w Krakowie
znajdzie pomieszczenie
uczeń dobrej konduity,
posiadający język polski, niemiecki, oraz rachun-kowość. 2369(1-3)

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek higieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy BROU, Boulevard Mo-genta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. W. Redyka aptekarza, oraz we wszystkich znacz-niejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 2167(1-17)

ROTHSCHILD & CO., Opernring 21, WIEN.
2287(4-25)

OBICIA POKOJOWE
Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbkę obić posyła na żądanie franco.

A. GUMPOWICZ
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, Nr. 63.
w drukarni „Kraju” pod zarządem St. Gralińskiego.